niedziela, 12.02.2023

12 lutego 2023

12 lutego w sosnowieckim domu macierzystym odbyło się kolejne Spotkanie z Matką Teresą Kierocińską. Zgromadziło ono czcicieli, którzy pragną poznawać życie i duchowość Czcigodnej sługi Bożej.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 16.00 zwiedzeniem muzeum, po którym oprowadzała s. Bogdana Batog CSCIJ. O godz. 17.00 na sali multimedialnej odbył się wykład s. Wiktorii Szczepańczyk CSCIJ pt. Matka Teresa Kierocińska nauczycielką mądrości krzyża. O godz. 18.00 w kościele ks. Dawid Kuczek celebrował Eucharystię w intencji beatyfikacji m. Teresy Kierocińskiej i we wszystkich intencjach uczestników. Wygłosił homilię, której treść i nagranie zamieszczamy poniżej.

Bezpośrednio po Mszy św. odczytano prośby i podziękowania składane na sarkofagu Czcig. sł. Bożej i przysłane pocztą elektroniczną oraz modlono się o jej beatyfikację.

Wielu czcicieli modliło się też indywidualnie przy sarkofagu m. Teresy od św. Józefa.

Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem na sali Matki Bożej, gdzie była możliwość podzielenia się otrzymanymi łaskami za wstawiennictwem m. Teresy.

Matka Teresa Kierocińska nauczycielką mądrości krzyża (kilka myśli z prelekcji s. Wiktorii Szczepańczyk CSCIJ).

Święci Karmelu pozostawili wiele przykładów zrozumienia istoty tajemnicy relacji duszy z Bogiem, oraz wiedzy Krzyża, która jest wiedzą miłości. Święci i słudzy Boży, poznając w świetle miłości wartość krzyża pragnęli cierpienia, wyrażając to na różne sposoby. Wśród nich nasz Ojciec Założyciel pragnął „cierpieć i śpiewać miłość dla Dzieciątka". „Dziecięctwo – jak naucza o. Anzelm, jest cechą życia Jezusowego od żłóbka aż do Krzyża, na którym skonał jako Dziecko swego Ojca". Matka Teresa Kierocińska pozostawiła bogaty skarbiec myśli i zachęt do mężnego podążania drogą naśladowania Jezusa w miłości, przyjmowania codziennego krzyża. Radziła m.in. „Trzeba być wierną w kochaniu Boga, nie odmawiać Mu ofiary. Z miłości dla Pana Jezusa być Mu ofiarą"; „Starajcie się nabywać umiejętności cierpienia w krzyżu. Kogo Bóg kocha więcej, tym większe zsyła [mu] krzyże, mamy dowody na św. Matce Teresie, św. Janie od Krzyża"; „Stójmy pod krzyżem Pan Jezusa cicho, tak, jak Najśw. Matka Boża, której boleść była ponad wszystkie boleści".

Matka Założycielka podnosiła na duchu cierpiącą siostrę Magdalenę przełożoną domu w Wolbromiu: „W tym życiu nie możemy żyć bez cierpienia, bo niebo jest tylko dla tych, którzy dużo nauczą się znosić dla Jego Miłości. Znośmy chętnie wszystko, a nagroda będzie wielka". Mawiała: „Jak znosić cierpienia nie umiemy, to jeszcze dotąd nic nie umiemy".

Nabożeństwo do Najświętszego Oblicza Pana Jezusa stało się charakterystycznym rysem pobożności Matki Założycielki. Czcigodna Sługa Boża wierzyła mocno, że kryjący tajemnicę Syna Bożego wizerunek ze śladami męki jest darem Boga dla cierpiących i będzie ich osłoną przed nieprzyjacielem. Rozpowszechniała obrazki Chrystusa z Całunu Turyńskiego i zachęcała wszystkich do ufnej modlitwy. Takie wizerunki zawiesiła w obu budynkach klasztoru, a z jej ust prawie nie schodził akt strzelisty: „O Przenajświętsze Oblicze, zasłoń nas". Wśród sióstr długie lata po wojnie panowała opinia wyrażona stwierdzeniem, że ufność m. Teresy nie została zawiedziona. O doznaniu ratunku w skrajnych sytuacjach opowiadają też liczne relacje osób, zachowane w zakonnym archiwum.

S stanowiły, aby jedną z kaplic Zgromadzenia poświęcić czci Najświętszego Oblicza jako wotum wdzięczności. Takie wezwanie nosi kościół zakonny przy domu macierzystym w Sosnowcu, poświęcony w 2005 r., w którym znajduje się sarkofag sługi Bożej m. Teresy Kierocińskiej.

Pisma, trzykrotnie je przytaczają zawołanie Matki Teresy: „Cierpieć i kochać". Sława te wpisują się w listę podobnych wyznań żarliwych dusz, wypowiadanych z natchnienia miłości: „Cierpieć albo umrzeć" (św. Teresa od Jezusa); „Cierpieć i nie umierać" (św. Teresa Małgorzata Redi OCD); „Cierpieć i być wzgardzonym" (św. Jan od Krzyża – doktor miłości); „Cierpieć i uśmiechać się" (św. Teresa od Dzieciątka Jezus); „Cierpieć i śpiewać miłość dla Dzieciątka" (sł. B. o. Anzelm Gądek). Słowa „Cierpieć i kochać" Matka Teresa skierowała do kandydatki, która wkrótce miała opuścić rodzinny dom i dołączyć do sosnowieckiej wspólnoty. Wiedząc, że pożegnanie z bliskimi zmiana trybu życia będzie dla niej trudna, toteż napisała jej: „To szczęście dla nas największe «cierpieć i kochać»", gdyż „wszystko przeminie – Pan Jezus zostanie! Czasem z Miłosierdzia Swego daje zakosztować krzyża – cieszmy się z tego!". Te same słowa „Cierpieć i kochać" zapisała dwa miesiące później wśród osobistych notatek. Kolejny raz w Notesie kieszonkowym (czarny – luźne notatki). Trzykrotnie powtarzany zapis w rożnych miejscach pozwala wnioskować, że słowa te nie były zwykłym sloganem, czymś nieistotnym, ale jak echo powracały w jej rozmiłowanej duszy, całkowicie oddanej BOGU.

Jezus przyszedł na świat jako dziecko. Narodził się jako Zbawiciel, który miał umrzeć na krzyżu. Zatem idą za Jezusem otwierajmy serce i nasze człowieczeństwo na udział we wszystkich tajemnicach życia naszego Boskiego Wzoru, a kiedyś w niebie – On sam będzie miał radość dać nam udział w tajemnicach chwalebnych.

Audio prelekcji:

Niestety, Twoja przeglądarka nie obsługuje odtwarzacza audio.